



TARDIEU, b. premier, wszedł do innego gabinetu francuskiego jako vice-premier bez tekł.

WYDANIE: A B C D E F G H I J K L M N O P.

Cena 10 groszy

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY



BONNEFOY - SIBOURG nowy prefekt policji paryskiej na miejsce Chlappe przypuszczalnie poda się do dymisji.

ROK XII.

NIEDZIELA, 11-go LUTEGO 1934 roku.

CENA 10 GROSZY

Nr. 42

Wampir lwowski miał spółnika?

Rola Kołodzieja. — Tajemnica woźnego uniwersytetu lwowskiego. — Ponury prezent dla syna. — Lekarze-psychjatrzy badają Cybulskiego Jak krwawy zbir przygotowywał się do zbrodni

Lwów, 11 lutego.

Donosiliśmy już o wizji lokalnej, jaką przeprowadziły władze na miejscu zbrodni w kiosku krwawego wampira, Hieronima Cybulskiego. Wnętrze budki w chwili, gdy weszli do niego przedstawiciele władz, robiło straszne wrażenie. Szczególnie obrzydzenie budził barłóg Cybulskiego, ustawiony pod laudą, na którym zbrodniarz w dzień miał ustawione towary, a więc papierosy, tutki, cukierki it.

A KTÓRY ZBRYZGANY BYŁ KRWIA.

Najważniejszym celem wizji było stwierdzenie,

CZY CYBULSKI MIAŁ SPÓLNİKÓW.

Chodziło bowiem o zbadanie, czy w świetle, panującym w kiosku, Kołodziej, który pomagał wynosić szczątki ofiary, mógł nie zauważyć śladów krwi i porąbanych kawałków ciała, ukrytych po wszystkich kątach kiosku.

Wizja lokalna miała na celu usunięcie wszelkich wątpliwości w tym względzie i oczywiście dała pozytywny rezultat. Ustalono bowiem, że było niemal niemożliwym, aby ktokolwiek, zaglądnący nawet przez chwilę do budki, nie zauważył, co się tam działo.

Ponieważ w dodatku o zbrodni rozprawiano powszechnie we Lwowie i dzienniki donosiły już o znalezionych szczątkach ludzkich, przeto w wyniku wizji władze sądowe postanowiły **POSTAWIĆ KOŁODZIEJA W STAN OSKARŻENIA ŁĄCZNIE Z CYBULSKIM.**

Nie jest jeszcze dokładnie wyjaśniona rola woźnego uniwersyteckiego, Obacza.

Najprawdopodobniej nie stanie on prze sądem łącznie z Cybulskim i Kołodziejem, niemniej jednak będzie miał wytoczoną sprawę o nielegalną sprzedaż środków trujących, które kradł w laboratorium uniwersyteckim.

Jednym ze szczegółów, ujawnionych przez śledztwo, a charakteryzujących potwornego wampira lwowskiego, jest fakt,

IŻ REKAWICZKI SWOJEJ OFIARY ODDAŁ ON SYNKOWI,

który nosił je aż do dnia wczorajszego.

Cybulski twierdzi, że zbrodnię popełnił w stanie zamroczenia. Tymczasem dziś wyszły na jaw nowe, wysoce sensacyjne szczegóły, które świadczą, iż przygotowywał się on do zbrodni z całą premedytacją.

Mianowicie trzech przesłuchanych świadków zeznało, że jeszcze w dniu 1 lutego Cybulski odezwał się do nich temi słowami:

„CZEKAJCIE, BĘDZIECIE MIELI ZA KILKA DNI WIELKĄ SENSACJĘ.”

Tymczasem Cybulski w dalszym ciągu twierdzi, że nie zamierzał popełnić zbrodni. Gdy wyspał truciznę do kieliszka z wódką i podał go Szeffównie, nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni. Cjankali jest jedna z najstraszniejszych trucizn i działa piórnująco.

Gdy więc Szeffówna, po wypiciu zatrutej wódki, upadła na ziemię, Cybulski momentalnie otrzeźwiał. Chciał wynieść trupa i porzucić w parku, ale obawiał się, że policja może wpaść na ślad zbrodni. Chwył więc za nóż i po-

czął krajać platy mięsa z ciała, by zniekształcić zwłoki do tego stopnia, aby były nie do rozpoznania.

Przeczekał kilka chwil, aż krew sięciekla, poczem począł rąbać ciało siekiera. Przez cały dzień następny siedział w budce, nie wychodząc ani na

krok. Z klientami swymi rozmawiał spokojnie i czekał na wieczór,

BY POZBYĆ SIĘ POĆWIARTOWANYCH CZĘŚCI ZWŁOK Z KIOSKU.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wina Kołodzieja została stwierdzona przez dodatkowe zeznanie Cybulskiego.

W pewnym momencie bowiem Cybulski oświadczył, że jedną nogę rąbał na części w obecności Kołodzieja.

Obecnie los Cybulskiego zależy wyłącznie od orzeczenia biegłych lekarzy, psychjatrów, którzy przystąpili już do badania.

Pogrzeb ofiary wampira lwowskiego odbędzie się w poniedziałek. — Czy Cybulski nie otrul Szeffówny? — Zona zbrodniarza przybyła do Lwowa

Lwów, 11 lutego.

Pogrzeb ofiary potwora Cybulskiego, śp. Emilji Szeffówny, odbędzie się w poniedziałek. Pogrzebem zajmują

się koleżanki zamordowanej oraz jej bliższa rodzina. Zakupiono już dębowa trumnę, która znajduje się w instytucie medycyny sądowej.

Czy wampir lwowski mógł zamordować ś. p. Lusię Zarembiankę?

Lwów, 11 lutego.

Jak donosiliśmy, istnieją poważne przypuszczenia, że zamordowana Emilja Szeffówna nie była pierwszą ofiarą krwawego wampira.

W związku z tem jedno z pism podaje pogłoski, jakoby Cybulski mógł mieć coś wspólnego ze zbrodnią brzuchowicką. Podobno wyjeżdżał on czę-

sto do Brzuchowic i zasięgał tam informacji o rozmaitych dziewczętach. Stąd też w pewnych sferach wysunięto obecnie hipotezę, wiążącą osobę Cybulskiego z tragiczną śmiercią ś. p. Lusii Zarembianki.

Do pogłosek tych nie należy jednak przywiązywać zbyt wielkiej wagi.

Na ulicach zauważyć się daje mnóstwo dziewcząt ulicznych z czarnymi opaskami na rękawach i kapeluszkach, na znak żałoby po zmarłej tragicznie koleżance.

Jak wiadomo, morderca zeznał, że otrul ofiarę zapomocą clankali.

Dotychczasowe badania nie doprowadziły do znalezienia śladów trucizny, wobec czego zdjęto z podłogi kiosku skrzep krwi, który oddano również do badania.

Istnieje nadzieja, iż badanie tego skrzepu wyda bardziej konkretne rezultaty. Gdyby i te badania nie dały dostatecznego wyniku, stanowiłoby to dowód, iż Cybulski nie otrul swej ofiary, lecz zamordował ją żywcem i zmasakrował.

Dzisiaj przybyła ze Złoczowa do Lwowa żona Cybulskiego, która została przesłuchana na okoliczności wspólne z mężem.

Wypaliła mężowi oko

Strasna zemsta katowanej kobiety

Bydgoszcz, 11 lutego.

(sm) Pożycie małżonków Andrzeja i Stanisławy Chojnackich, zamieszkałych w Sieluchnie, pow. mogileńskiego, nie należało do zgodnych. Chojnacki, człowiek o nadzwyczaj gwałtownym charakterze, stałe wszczynał kłótnie ze swą 40-letnią żoną, a nawet bił ją niejednokrotnie, gdy go nakłaniała do pracy.

Po jednej z takich awantur, gdy Chojnacki ułożył się do snu, żona oblała mu twarz i oczy kwasem

solnym.

Wskutek tego Chojnacki zaniewiódział na lewe oko, prawe zostało w silnym stopniu nadwyręzione.

Za czyn ten stanęła wczoraj Chojnacka przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Oskarżona ze skrucia prosiła o łagodny wymiar kary. Ponieważ małżonkowie w międzyczasie się pogodzili, Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Chojnacką na dwa lata więzienia przy równoczesnym zawieszaniu kary na przeciąg lat trzech.

Dwie staruszki splonęły żywcem

Tragiczny finał przygotowań do uczyty weselnej

Lwów, 11 lutego.

W Kamionce Wołoskiej w domu Stefana Mazana miało się odbyć wesele. W przeddzień 58-letnia matka Stefana, Marja, oraz 60-letnia krewna jej, Ksenia Bałuta napaliły na noc w piecu, bowiem nazajutrz chciały upiec pieczywo na wesele. Po napaleniu ułożyły się w pobliżu pieca do snu.

W nocy zajęły się sadze w kominie i niebawem cały dom stanął w płomieniach. Podczas akcji ratunkowej zapomniano o kobietach, dopiero po opanowaniu pożaru znaleziono wśród zgłiszczy zwęglone zwłoki obu staruszek.

Pastwą płomieni padła cała zagroda, Pom. in. w stajni spalił się koń.

Młody literat poznański - przemytnikiem

Sensacyjne aresztowanie w Sosnowcu

Poznań, 11 lutego.

Znany na terenie Poznania młody literat, Tadeusz Sułek, aresztowany został, jak się dowiadujemy, w Sosnowcu. Jest on wmieszany w aferę przemytniczą.

Znamienne jest, że Sułek przedsta-

wiał się w Poznaniu jako wywiadowca do spraw przemytniczych. Szczegół ten zwrócił uwagę na Sułkę władz śledczych, które rozpoczęły obserwację literata i w rezultacie „konfident” znalazł się w więzieniu.

Zapisy dzieci do szkół powszechnych

Łódź, 11 lutego

(it) Jak się „Express” dowiaduje w bieżącym roku zapisy dzieci do publicznych szkół powszechnych zostaną przyspieszone i odbędzie się już w połowie marca. Przyspieszenie tego terminu spowodowane zostało wzrostem ilości dzieci w wieku szkolnym. Władze szkolne pragną się tedy zorientować zawczasu, wiele nowych pomieszczeń szkolnych trzeba będzie przygotować w Łodzi.

Przy zapisie dzieci musi być bezwzględnie przedstawiona metryka urodzenia dziecka. Na podstawie innych dokumentów jak nprz. wyciągu, dowodów osobistych rodziców i t. d. zapisy nie będą przyjmowane. Z tego względu wszyscy rodzice dzieci w wieku szkolnym zawczasu winni przygotować odpowiednie dokumenty.

Kontrola sanitarna lodu, używanego do konsumcji

Łódź, 11 lutego

(it) Jak się dowiadujemy, wobec panowania chorób zakaźnych w Łodzi, władze sanitarne przeprowadzą w bieżącym tygodniu kontrolę transportów lodu, używanych do wyrobów cukierniczych, wód sodowych, lemoniad i t. d.

Lód pochodzący z glinianek będzie bezwzględnie niszczone. Niszczony będzie także lód zanieczyszczony, a sprzedawcy takiego lodu surowo karani.

UPIOR Z CZARNĄ TRUMNĄ NA PLECACH

Tajemnicza zjawa pod postacią windziarza. — Niesamowite i pełne grozy przeżycia posła brytyjskiego.

(z) W archiwum londyńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, znajduje się protokół, opisujący niesamowitą i pełną tajemniczości przygodę, której bohaterem był lord Dufferin, poseł brytyjski we Włoszech.

Podczas pobytu swego na zamku u przyjaciół, lord po wesoło spędzonym wieczorze, udał się do swego pokoju i ułożył się do snu. W pewnej chwili, obu dził się, jakby pod dotknięciem niewidzialnej ręki. Miał wrażenie, iż powietrze w pokoju nafałdowane jest jakimś dziwnym ostrzeżeniem i grozbą.

Anglik zapalił lampkę na nocnym stoliku i rozejrzał się dokoła. Nie znalazł nic podejrzanego. — Nagle... jakiś dziwny dźwięk, dobywający się z ogrodu, zwrócił jego uwagę. Lord podszedł do okna. Usłyszał z oddali wyraźny odgłos skradających się kroków. Po chwili wyłonił się z za drzewa jakiś cień. Był to mężczyzna, niosący skrzynię, przypominającą trumnę, na plecach.

Czarny ciężar zasłaniał twarz człowieka przed wzrokiem lorda.

— Stój!... — zawołał lord Dufferin. Na krzyk ten, postać pod oknem podniosła głowę. Anglik spojrział w twarz o tak demonicznym i odpychającym wyrazie, iż pod wrażeniem widoku tej djabełskiej szpetoty, odskoczył w tył.

Przeniknął lodowaty dreszcz.

— Dokąd idziesz? — zawołał przerażony lord. Nie otrzymał jednak żadnej odpowiedzi. Lord przesadził parapet okna i znalazł się po chwili w ogrodzie. Nie panując nad sobą, rzucił się na tajemniczą postać. Rece jego chwycił próżnie, mężczyzna znikł wraz ze swym ciężarem.

Zdenerwowany dyplomata wrócił do swego pokoju i natychmiast opisał swe nocne wydarzenie. Następnego dnia, anglik usiłował wyśledzić przyjaciół i służbę. Okazało się jednak, iż w całej okolicy nie wykryto żadnego przestępstwa. Nikt nie znał również owego mężczyzny którego lord opisał zupełnie dokładnie.

Historja ta miała również dalszy ciąg. Po wielu latach, lord w charakterze posła swego rządu w Rzymie, zaproszony był na przyjęcie dyplomatyczne do hotelu Quirinal. W hallu hotelowym zgromadzili się przedstawiciele wszystkich państw, czekając na winde. Lord Dufferin zbliżył się do windy. Nagle wzrok jego zatrzymuje się na windziarzu: widzi przed sobą niezapomnianą twarz owej tajemniczej postaci z przed laty.

Pchnięty jakąś siłą, lord odwraca się od windy i, przepraszając obecnych, kieruje się do biura dyrektora. Kilka osób zajmuje w międzyczasie windę, która podnosi się w górę. W chwili, gdy lord otwiera usta, by zapytać o windziarza, rozlega się okropny huk, któremu towarzyszą straszne krzyki. Stało się okropne nieszczęście:

winda zerwała się z wysokości piątego piętra, grzebiąc pod sobą wszystkich jadących. Zginął również windziarza.

Najdziwniejsze w tej całej historii jest iż cudem ocalonemu anglikowi nie udało

się ustalić, kim był ów tajemniczy windziarza. Był on dla niego wysłannikiem z krainy cieniów — i takim pozostał na zawsze.

Czy zmierzchn milionerów?

W Ameryce jest ich coraz mniej.

(x) Biuro amerykańskiego urzędu skarbowego, doniosło w swym sprawozdaniu za rok 1932, że w Ameryce gwałtownie zmniejsza się liczba milionerów. W roku 1932 w Ameryce liczone zaledwie 20 ludzi, których dochód roczny wynosił milion dolarów, podczas gdy w roku 1929 było ich 513. 12 ludzi zaledwie zadeklarowało dochód w wysokości od miliona do półtora miliona dolarów, podczas gdy w roku 1929 było ich 34.

Od trzech do czterech milionów do chodu rocznego nie miał w ubiegłym roku w Ameryce nikt, podczas, gdy bogaczy takich było w roku 1929 32.

Ogólny dochód obywateli amerykańskich, płacących podatek dochodowy, wyniósł w Ameryce w roku ubiegłym sumę 11,185,000,000 dolarów, z której to sumy uiszczono na rzecz skarbu 325 milionów dolarów podatku dochodowego.

Ogólny dochód obywateli amerykańskich w roku 1929 wyniósł dolarów 13,323,000,000 z czego zapłacono zaledwie 241 milionów dolarów podatku. Jak z cyfr tych dobitnie wynika, mimo zmniejszonych dochodów, obywatele amerykańscy muszą jednak płacić znacznie wyższy podatek dochodowy.

12-letni chłopiec zginął... na szafocie

Tragiczna „egzekucja“, zainscenizowana przez młodocianego zwolennika X muzy

(z) W pewnym małym miasteczku francuskim w pobliżu Lille rozegrała się tragedia, która pociągnęła za sobą młode życie ludzkie.

Dwunastoletni Alfons Dumont był wielkim amatorem kina. Nie opuszczał on żadnego niemal obrazu, wyświetlanego w skromnym kinie miasteczka. Chłopiec marzył o tem, by zostać gwiazdorem filmowym, a przynajmniej sławnym reżyserem. Przygotowując się do swej przyszłej kariery, wraz ze swymi kolegami szkolnymi urządzał przedstawienia filmowe, które, oczywiście, sam reżyserował. Pusta stodoła służyła młodocianym adeptom X-tej muzy za atelier filmowe.

Przed kilku dniami chłopcy odegrali szereg scen z filmu cowbojskiego, w którym pewien przestępca miał być powieszony. Wprawdzie w oglądanym niedawno filmie epilog był młój pomur, lecz pomysłowy reżyser postanowił

wprowadzić coś nowego do banalnego — jego zdaniem — zakończenia.

Jeden z chłopców, grający rolę owego „czarnego charakteru“, zbyt mało — zdaniem Alfonsa Dumonta — przejmował się swą rolą i grał ją niedość realistycznie. Gdy wszelkie uwagi i wskazówki reżyserskie nie odnosiły pożądanego rezultatu,

Dumont postanowił sam wystąpić w roli delikwenta. Założył on sobie petle na szyję i stanął na stołku, aby bardziej plastycznie przedstawić scenę skazania.

W tym momencie, potrącony przez nieuwagę stołek przewrócił się i nieszczęśliwe dziecko zawisło w powletrzu.

Przerażeni chłopcy, straciwszy przytomność umysłu, rozbiegli się na wszystkie strony. Gdy po pewnym czasie nadeszła pomoc i nieszczęśliwego chłopca odcleto, nie dawał on już żadnych znaków życia.

Nagi żeglarz z monoklem w oku

Człowiek, który postanowił się zrujnować. — Aparaty telefonyczne, jako dekoracja

(z) Dziwnych ludzi spotyka podróżnik, szukający przygód i emocyj na szerokim świecie.

W Ameryce niektórzy bezrobotni no-

szą na szyi szyldzik z napisem: „Człowiek do sprzedania“.

W Peru obdarci żebracy wykonywują swój proceder na koniu; na wyspie Kości Stoniowej (w Afryce) spotkać można nagiego żeglarza z monoklem w oku. W południowym Maroku pewien pasza posiada w swym pałacu 20 aparatów telefonicznych. Żaden z nich nie jest przyłączony do siebie, — telefony służą zatem za dekoracyjną ozdobę.

Całą książkę napisałoby można o dziwnych władcach południowo-amerykańskich. Małe republiki środkowo-amerykańskie pochwalić się mogą prawdziwie azjatyckimi tyranami. Jeden z nich bez przerwy niemal siedzi w swym aucie, odbierając nieruchomo defiladę wojsk. Nie należy się temu wcale dziwić w samochodzie siedzi bowiem manekin, zamiast żywego władcy.

Pewien były konsul francuski został udziałem księciem na wyspach Malajskich. Jest on wytatuowany od stóp do głów i cały dzień spędza na polowaniach z sokolem w reku.

W Madrycie znany jest pewien zważyjowany arystokrata, który przysięgł sobie przed dziesięciu laty, iż swym znacznym majątkiem gospodarować będzie tak nieogłędnie, by się w krótkim czasie zrujnować.

Człowieka tego prześladowało jed-

Wolna Trybuna

„Eliksiru miłości“
jeszcze dotychczas nikt
nie wynalazł

Lublinianka. Drogie dziecko, gdy-bym znała eliksir zapewniający miłość byłabym Pani z pewnością przysłała receptę. Niema jednak na miłość żadnych przepisanych, ani pewnych formulek. Można tylko wzbudzić zainteresowanie w mężczyźnie, przez pewne przystosowanie się do jego t. zw. „typu“. Aby jednak na ten właściwy typ trafić, trzeba przywołać cały swój spryt kobiecy i koblecą kokieteryjną. Trzeba owego Pana dobrze przedtem poznać, poznać jego zwyczaje i zainteresowania. Wierzę, że intuicja kobieca, potrafi zawsze wpaść na właściwy trop i z właściwą swą płcią zalotnością przystosować się do warunków. Są mężczyźni, którzy ideal widzą w kobiecie wesołego usposobienia, trzpiotkę, któraby ich zabawiła w wolnych od zajęć chwilach. Kobieta, jeżeli na danym mężczyźnie jej zależy, musi się przystosować i uzbroić w całą gamę najpowabniejszych uśmiechów. Inni mężczyźni tęsknią znow do kobiety - przyjaciółki, kobiety - towarzyszk, inni znow lubią kobiety myślące o usposobieniu poważnym. Ponieważ nie znam znajomego Pani, więc nie wiem jaki typ kobiety najbardziej by mu odpowiadała.

Jeden tylko sposób postępowania istnieje, który jeżeli nie pomoże, to nigdy zaszkodzić nie może. Dużo serca i troskliwości, Dobrocią zniewolić i przywiązać można nawet najbardziej odporne stworzenie jakim jest człowiek. Niechże Pani zatem przywoła na pomoc cały zapas macierzyńskiej czułości, drzemający w duszy każdej kobiety i tak uzbrojona uda się na walkę o... miłość.

Pan Marjan H. G. w Łodzi. Drogie Panie aMrjanie różnica Waszych charakterów nie jest zbyt pomysłowym prog nostykiem na przeszłość. Poczeka mnie tylko fakt, że oboje jesteście młodzi i macie dużo czasu do wzajemnego poznania Waszych charakterów i odpowiednio urobienia ich. W młodym wieku, a tembardziej w ogniu wzajemnego uczucia można największy upór prze-topić i przekuć. Pan jest nerwowy, wybuchowy, a ukochana Pana — zawzięta. Rezultat najmniejszej różnicy zdań jest ten, że ona nie odzywa się ani słówkiem, a Pan zdenerwowany ucieka do domu. Dobrze to teraz, gdy macie dwa oddzielne domy i wspólny dach nie zmusza Was do przyglądania się wzajemnym dąsom i rozdrażniania ran.

Na Panu, Panie Marjanie, jako na mężczyźnie i starszym wiekiem spoczywa ciężar wychowania sobie przyszłej towarzyszk życia. Aby uzyskać jednak pewne ustępstwa i Pan musi się na ustępstwa zdobyć. Przedewszystkiem więc nim weźmie się Pan do poprawy charakteru Pańskiej towarzyszk, trzeba zacząć od siebie. A zatem precz z nerwami i porywcznością. Silną wolą można wszystkie dokonać. Dokonawszy dzieła przeobrażenia, dobrocią i łagodną perswazją zaczniesz Pan wpływać na swoją towarzyszkę. Nie nerwami, nie prośbami i nie gniewem, ale tylko łagodną perswazją trafi Pan do przekonania Pańskiej znajomej. A i pod adresem Pana znajomej chciałabym dodać parę słów. Niech Pani nie utrudnia życia człowiekowi, który Panią kocha, ani też sobie. Ciągłe sceny nie wpływają dodatnie na wzajemny szacunek i nie cementują uczucia. Dlatego też Pani, jako kobieta winna mieć dąsów okazywać dużo kobiecego ciepła i macierzyńskiej tkliwości.

„Stary Czytelnik“. W sprawie powyższej najlepiej poradzi Panu adwokat specjalista od spraw ubezpieczeniowych, który jednocześnie zna stosunki panujące w górnictwie.

Co to jest koncentracja

„mysich jednostek“?—Nowy system odmładzania

Na kongresie ginekologicznym w Francesbadzie profesor uniwersytetu w Pradze Czeskiej, dr. Gübscher wygłosił ciekawą prelekcję o niezwykłym wypadku odmłodzenia 80-letniej kobiety.

Osobliwością tej kuracji odmładzającej było to, że przeprowadzono ją bez przeszczepienia gruczołów i bez żadnego zabiegu chirurgicznego, a nawet bez uciekania się do jakichkolwiek naswietlań.

Już kilka lat temu prof. Steinach dowiódł, że zastrzyki ekstraktów z żeńskich gruczołów płciowych działają wyraźnie odmładzająco. Niestety, początkowo koncentracja tych hormonów, otrzymanych w laboratoriach, była zbyt słaba, wynosiła bowiem 100, a najwyższy bez uciekania się do jakichkolwiek żej 150 „mysich jednostek“. „Mysia jednostka“ jest to miara stosowana przez biologów dla określenia aktywności pre-

paratów tego rodzaju na podstawie ich działania na myszy.

Później doprowadzono koncentrację do 10 tysięcy „mysich jednostek“ co uważano za ogromny sukces. Dzięki temu udało się naprzeciw przywrócić normalne funkcje fizjologiczne u kobiety, której wycięto jajniki. Zastrzyki skoncentrowanych hormonów sprawiły poprostu cud.

Jak skromnie jednak wygląda to dziś wobec wyników osiągniętych w laboratorium doświadczalnym uniwersytetu praskiego, gdzie — jak zakomunikował profesor Gübscher — udało się doprowadzić koncentrację hormonów do 200 tysięcy „mysich jednostek“.

Działanie tak skoncentrowanych hormonów jest nadzwyczajne. Dowodzi tego opisany przez prof. Gübschera wypadek odmłodzenia 80-letniej staruszki, która zastrzykiem owych hormonów zawdzięcza prawdziwe odrodzenie.

nak nieprawdopodobnie wprost szczęście. Wszystko, czego się dotknął, zamieniało się w złoto. Najbardziej karłowate i ryzykowne spekulacje przynosiły mu olbrzymie zyski. Magnat ten nie mógł w żaden sposób wydać wszystkiego, co zarabiał.

Miljon mieszkańców w Łodzi za 10 lat.—Ilość małżeństw i liczba urodzeń zmniejszyły się.

W Łodzi zanotowano poważny spadek śmiertelności

Łódź, 11 lutego.

(i) Ostatnio zaobserwowano w Łodzi wysoce interesujące zjawisko. — Zmniejszyła się w naszym mieście w wysokim stopniu ilość zawieranych małżeństw jak również ilość urodzeń dzieci. Jest to zjawisko tem ciekawsze, że właśnie w ostatnich latach zauważono i zanotowano pod do zawierania małżeństw. Lata 1931—33 mają bogatą kronikę w aktach urzędów stanu cywilnego. Już dawno nie rejestrowano u nas tak wielkiej ilości zawieranych małżeństw jak w tym właśnie okresie.

Tymczasem, zupełnie niespodziewanie nastąpił poważny spadek. Urząd statystyczny, który notuje to zjawisko, twierdzi, że ilość zawartych w ostatnim czasie małżeństw w Łodzi jest

MNIEJSZA O 20 PROCENT OD UBIEGLEGO ROKU.

Cyfrowo wyraża się to liczbą 1000 małżeństw.

Co wpłynęło na tak nagły zwrot? Na to pytanie trudno jest dać odpowiedź zupełnie ścisłą. Dawniej tłumaczono sobie spadek ilości małżeństw

KRYZYSEM.

Później ludzie przyzwyczaili się już do kryzysu, stosunki się jako tako ustabilizowały, wszyscy przekonali się, że niema celu czekać lepszych czasów i ilość zawieranych małżeństw zaczęła wzrastać. Jeśli obecnie nastąpił gwałtowny spadek, tłumaczyć to sobie chyba należy tylko i wyłącznie pogarszającymi się

WARUNKAMI MIESZKANIOWEMI.

Ostatnie lata nie przyniosły pod tym względem poprawy. Budowano w Łodzi bardzo mało. Szczególnie fatalne było ostatnie lato — ostatni sezon budowlany. W czasie tego sezonu przybyła tak minimalna ilość nowych mieszkań, że nie odegrała ona zgoła żadnej roli w polepszeniu się warunków mieszkaniowych w Łodzi.

Przeludnienie w Łodzi jest wielkie. Warunki mieszkaniowe złe. I to jest nie wątpliwie główną przyczyną, dlaczego ludzie coraz mniej małżeństw zawierają. Drugim stwierdzonym faktem jest

URODZEN DZIECI W ŁODZI.

Gdy w roku 1932 zarejestrowano około 18.000 urodzeń dzieci w Łodzi, w roku 1933 notowano już tylko około 16.000, a w pierwszym miesiącu bieżącego roku, jeśli liczyć proporcjonalnie, nastąpił

SPADEK O 15 PROCENT.

Z drugiej jednak strony, równoległe z poprawiającymi się warunkami higienicznymi w naszym mieście, zanotowano bardzo pocieszający

SPADEK ŚMIERTELNOŚCI.

W roku 1933 zmarło w Łodzi o blisko 1000 ludzi mniej niż w roku 1932, a w styczniu br., w porównaniu ze styczniem ubiegłego roku, zanotowano jeszcze o 5 proc. mniej zgonów.

Ten spadek śmiertelności przyczynia się głównie do utrzymania przyrostu naturalnego w naszym mieście na równym poziomie, mimo spadku ilości urodzeń. W roku 1933 zanotowano

O 7000 LUDZI WIECEJ

w Łodzi, jako nowych mieszkańców naszego miasta.

Łódź rozwija się tedy, mimo niesprzyjających warunków, bardzo poważnie. Dziś już ludność naszego miasta wynosi

609.000 OSÓB.

Ponieważ w najbliższym czasie włączony będzie do granic Łodzi szereg okolicznych gmin, ludność naszego miasta wynosić będzie

635.000 OSÓB.

Ponieważ z każdym rokiem obserwujemy przyrost naturalny i to bardzo poważny, więc, jeśli nie zaida jakies

nieprzewidziane okoliczności, które wpłyną hamująco na ten rozwój.

Łódź w roku 1944, a więc za lat 10, będzie drugim miastem w Polsce, liczącem

MILJON MIESZKAŃCÓW.

Nie są to bynajmniej cyfry gólosłowne. Zostały one ustalone po bardzo dokładnych wyliczeniach. I z tego względu, biorąc pod uwagę tak wielkie możliwości rozwojowe Łodzi, trzeba poważnie zastanowić się nad możliwością stworzenia odpowiednich warunków mieszkaniowych dla ludności. Pierwszy impuls wyszedł ze strony

urzędu, który wyznaczył poważne sumy na popieranie budownictwa prywatnego, a ostatnio uchwalil w szeregu większych miast, m. inn. w Łodzi wybudowanie całej kolonii dla mniej zamężnej ludności miasta, robotników, rzemieślników i inteligencji pracującej, której dochód miesięczny nie przekracza 250 złotych. Ale musi również wiele zdziałać inicjatywa prywatna. Wskazaniem byłoby, aby już zawnazsu pomysłano nad planami tegorocznych robót, by i nadchodzący sezon nie został tak zmarnowany jak ubiegły.

Dusiciel i podpalacz przed sądem w Łucku

Krwawa serja zbrodni Jakima Budzia. — Buty zdradziły groźnego opryszka

Łuck, 11 lutego.

Przed dwoma laty, w lasach wołyńskich, okalających Powursk i ciągnących się od Kamienia Koszyrskiego po skraj Polesia, grasowały zbrojne bandy opryszków, szerzące postrach i zgrozę wśród miejscowej ludności.

Po zlikwidowaniu przestępczych organizacji, o czym szczegółowo donosiliśmy w swoim czasie na łamach „Expressu”, niektórym z członków udało się zbiec. Jednym z bandytów, którzy powrócili do domu ojcowskiego, był Jakim Budź, ze wsi Komorowo, gminy

Kolki.

Z krwawych wypraw zbójceckich został mu tylko karabin. Żyłka bandycka nie pozwoliła mu jednak zagrześć miejsca. Współ z ojcem Pawłem, oraz sąsiadami Terentym Jaroszczukiem i synem jego, Piotrem, założyli szajkę złodziejską, która jednak zo stała rychło wykryta i Jakim Budź zasiadł na ławie oskarżonych. Ojciec je go zwrócił się wówczas do spółników o pomoc pieniężną na obronę prawną syna. Dawni spółnicy odmówili jednak. Spotkali się zato z pogrózkami

zemsty...

Budź odsiedział kilkumiesięczną karę więzienia. W grudniu 1932 roku wybuchł nagle pożar w domu Jaroszczuków. Podczas akcji ratunkowej, Terenty Jaroszczuk spotkał się oko w oko ze swym wrogiem. Jakim dał strzał z karabinu, który na szczęście chybił. Po pożarze, Budziowie zniknęli z okolicy na dłuższy czas.

Drobny szczegół pozwolił jednak wykryć ich udział w podpaleniu. Narzeczona Piotra Jaroszczuka, Marja Waśka, będąc na jarmarku w Kólkach ujrziała Jakima Budzia, sprzedającego buty, które zginęły Piotrowi podczas pożaru. Zawiadomiła o tem policję, która spisała protokół i sprawę przekazała sądowi.

Gniew zawrzał w sercu opryszka. Zaprzysiągł Marji krwawa zemstę. W marcu 1933 roku Marja wyszła w pole i więcej nie wróciła. Znalaziono ją na zajutrz uduszona. Podejrzenie padło odrazu na Jakima, który stanął przed Sądem. Stwierdzono jego winę i skazano go

na 15 lat więzienia.

Zbir został osadzony, a jednocześnie prowadzone było śledztwo przeciw niemu i ojcu o podpalenie chaty Jaroszczuków.

W dniu onegdajszym Sad Okręgowy w Łucku skazał starego Budzia za zbrodnie podpalenia na 5 lat więzienia, zaś co do Jakima stwierdzono, że strze lat do Terentego Jaroszczuka, za co skazano go również na 5 lat więzienia.

Sprawa krwawego zbira, b. członka groźnej bandy, wywołała niezwykle zainteresowanie w całym mieście.

O 1.68 proc.

wzrosła drożyzna w Łodzi

Łódź, 11 lutego.

(it) Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie wojewódzkiej komisji do obliczania zmian kosztów utrzymania w Łodzi. Na posiedzeniu zanotowano poważny wzrost cen artykułów żywnościowych na terenie naszego miasta. Ogółem wzrost drożyzny w styczniu wyniósł 1,68 procent.

W związku z tem w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji cennikowej, na którym podany będzie rewizji cennik artykułów żywnościowych.

Dyżury apiek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suka. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suka. J. Hartmana (Młynarska 1) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127) A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37) i Suka. J. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Złodziej w... ośmiu koszulach

Różnokolorowe mankiety, wystające spod płaszcza zdradziły „pajęczarza“

Wilno, 11 lutego.

Przed dwoma tygodniami zostali aresztowani dwaj złodzieje — „pajęczarze“ Nowacki i Gliwicki, znani w sferach złodziejskich pod przyzwiskami „Faś“ i „Foka“.

Nowacki vel „Foka“ został nazajutrz zwolniony, zaś towarzyszył jego, „Faś“ — osadzony na dwa miesiące, bowiem w kieszeni jego znaleziono wytrychy oraz inne narzędzia złodziejskie.

Lecz „Foka“ niedługo cieszył się wolnością. Wkrótce chciał dokonać znów kradzieży bielizny ze strychu w domu nr. 37 przy ul. Mickiewicza.

W chwili, gdy „Foka“ opuszczał strych, został przyłapany za kołnierz przez czujnego dozorcę kamienicy i sprowadzony do trzeciego komisariatu

P. P.

Początkowo „Foka“ nie chciał przyznać się do kradzieży. W pewnej jednak chwili, jeden z przesłuchujących go funkcjonariuszy policji zauważył wystające spod płaszcza różnokolorowe mankiety dziennych koszul.

Ze złodzieja zdjęto płaszcz, a następnie kolejno 8 koszul p. Murynowskiego.

Zatrzymany zeznał, że przegrał w karty nietylko pieniądze, lecz i swoje ubranie. Pozostał mu płaszcz. Drżąc z zimna dostał się na strych wspomnianej kamienicy, a dla rozgrzewki włożył na siebie 8 koszul.

„Foka“ powędrował do więzienia, by, jak się wyraził, uprzyjemnić swemu koledze „Fasiowi“ jego pobyt w bezpłatnym hotelu.

Sensacyjne aresztowanie trzech konduktorów

pod zarzutem kradzieży transportu

Wilno, 11 lutego.

Wśród urzędników kolejowych w Wilnie wywołało wielką sensację aresztowanie trzech konduktorów.

W tych dniach nadszedł do Wilna transport ryby lotewskiej, przeznaczony dla miejscowego importera Josela Arona, zam. przy ulicy Węglowej 10.

W czasie sprawdzenia nadeszłego transportu stwierdzono brak dwunastu kilogramów. Oględziny wykazały, iż kradzież została dokonana na szlaku kolejowym Turmenty—Wilno.

Straty, poniesione z powodu tej kradzieży przez kupca Arona były minimalne, sięgały bowiem wszystkiego 25 zł. Władze kolejowe zainteresowały się tym wypadkiem i złożyły meldunek na

pierwszym kolejowym posterunku policji, który wszczął w tej sprawie dochodzenie.

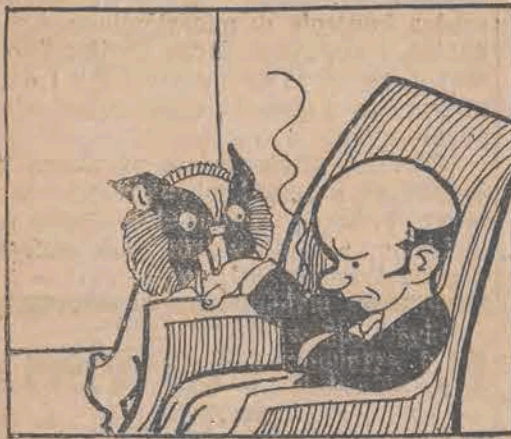
W rezultacie pod zarzutem kradzieży zatrzymano trzech konduktorów kolejowych, Wacława Baltrunasa (Ponarska 10) Mieczysława Jerema (Obozowa 46) oraz Klemensa Jerema, zam. w Nowej Wilejce przy ulicy 3 Maja.

Jak ustalono, konduktorzy ci wykradli 12 kilogramów ryby, która po przyjeździe do Wilna sprzedali właścicielowi knajpy przy ulicy Kolejowej 17, Mor duchowi Goldsztejnowi. W czasie przeprowadzonej rewizji w piwiarni Goldsztejna skradzioną rybę odnaleziono.

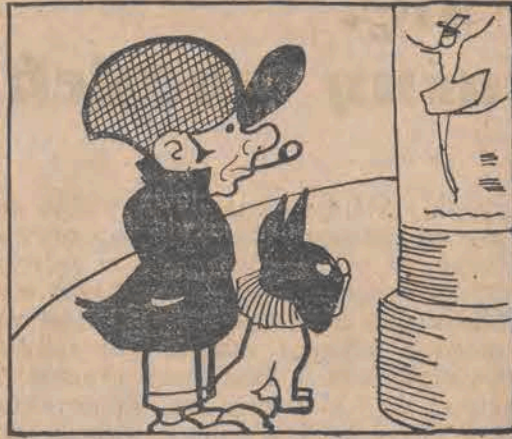
Dalsze dochodzenie prowadzi pierwszy posterunek policji.

Kubuś — detektyw i jego pies Medor

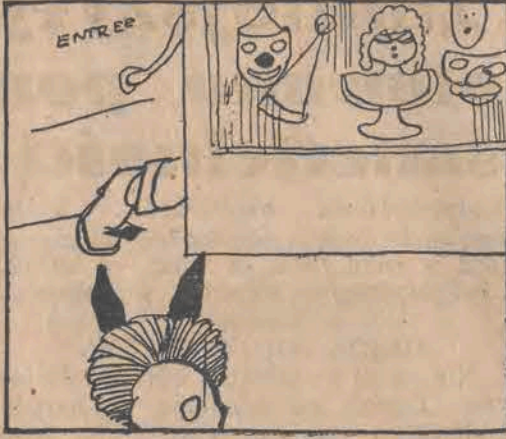
Codzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami Serja siódma.



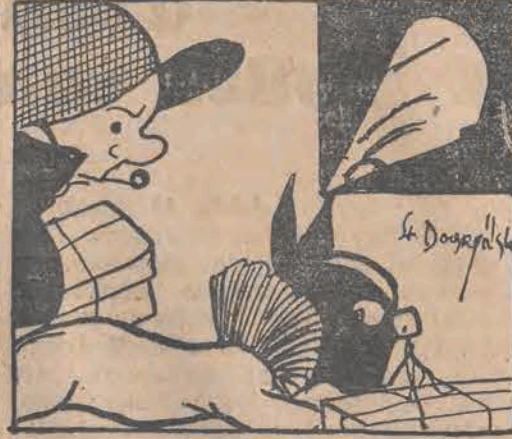
Ślą w hotelu śiadł detektyw,
Chcąc wypocząć po swej pracy,
Medor prosi swego pana,
Aby poszedł z nim na spacer.



Barwny afisz oko neć,
Głosząc wszystkim temi słowy:
— Kto chce szaleć, niech się uda
Na dzisiejszy bal maskowy...



I po chwili już, do sklepu,
Wchodzi Kubuś z różną miną,
I dla siebie frak kupuje,
Dla Medora zaś domino...



Gdy do domu powracali,
Pakunczków niosąc wiele,
Rzekł detektyw: — Trzeba szaleć,
Bo pojutrze już — popielec...
(Dalszy ciąg jutro).

W dniu dzisiejszym rozpoczynamy druk siódmej serii sensacyjnego filmu z nagrodami p. t. „Kubuś - detektyw i jego pies Medor”.

Dzielny Kubuś i jego pies, korzystając z ostatnich dni karnawału postanowili wesoło się zabawić. W tym celu udali się na bal maskowy, gdzie wśród huku trzaskających korków od butelek szampa i powodzi serpentyn szaleli przez całą noc. Gdy zabawa była w pełni, nagle dał się słyszeć krzyk... Cóż się okazało? Kto krzyczał?...

O tem Czytelnicy dowiedzą się z

niezwykle sensacyjnej treści siódmej serii naszego filmu.

W dzisiejszym numerze „Expressu” wydrukowany został w czwartym obrazku u góry pierwszy skrawek, który Czytelnicy, biorący udział w konkursie wytną i zachowają do czasu zakończenia obecnej serii t. j. przez siedem dni. Po siedmiu dniach, wycięte skrawki należy ułożyć w ten sposób, aby otrzymały podobiznę osoby, która odgrywała w treści filmu ważną rolę.

Wycinankę, należy ułożyć i na-

lepioną na kawałek tekturki lub też zwykłego papieru Czytelnicy umieszczają w kopercie ofrankowanej 5-cio groszowym znaczkiem pocztowym i przesyłają w oznaczonym terminie do Redakcji „Expressu” w Łodzi, Piotrkowska 49, lub pod adresem prowincjonalnych oddziałów naszego pisma.

Jeszcze raz przypominamy Czytelnikom o warunkach uczestniczenia w naszym sensacyjnym konkursie:

Na kopercie umieścić należy adnotację DRUK oraz napis „Konkurs „Ex-

pressu”. Czytelnicy winni pamiętać o tem, że koperty nie wolno zalepiać.

Między tych Czytelników, którzy trafnie ułożą wycinankę i przesyłają ją w oznaczonym terminie pod wskazany adres, rozdzielony zostanie szereg nagród pieniężnych a mianowicie:

2 NAGRODY PO ZŁOTYCH 20.

2 NAGRODY PO ZŁOTYCH 10.

7 NAGRÓD PO ZŁOTYCH 5.

Termin nadsyłania wycinanki z siódmej serii filmu p. t. „Kubuś - detektyw i jego pies Medor” — zostanie podany w dniu jej zakończenia.

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 11 LUTEGO
skazuje zamiłowanie do polityki, lubi uznanie i zaszczyty.

Urodziny dzisiejsze dają dużą oryginalność oraz zdolność do koncentrowania się na swej pracy. Taki człowiek ma przyrodzony dar zaznajamiania się z obcymi i doskonałego ich wyuczania.

Przywiązany do dóbr doczesnych — potrafi kierować innymi, okazując zdolności do intryg politycznych. Cechuje go upór i zaciętość. Nie ustępuje — mimo strat.

Namiętności jego są silne, porywające i wybuchają nagle. Łatwo też podlega wpływom swych uczuć i emocji. Nieraz wydaje się, że nie jest szczery — ale mimo to — zawsze jest uprzejmy i sympatyczny.

Czego się strzec winien?

Aby jego namiętności nie doprowadzały go do ekscesów. Choć bowiem jest to człowiek silny, potrafiący torować sobie drogę w życiu własną energią — nie jest jednakże tak mocnym, aby potrafił opanować własne swe wzruszenia i uczucia.

Gdy jego namiętności są pobudzone lub gdy wpadnie w pasję — jest w stanie popełniać czynny gwałtowny i brutalny. Chociaż może w życiu osiągnąć zwycięstwo nad wszystkimi swymi wrogami zewnętrznymi — zostanie mu jednak najważniejszy wróg wewnętrzny — jego własne nieposkromione namiętności.

To też ważną jest rzeczą, aby ten człowiek — niegdyś w życiu dość szczęśliwy — nie poddawał się swej impulsywnej gorliwości i niedyskretnym wybuchom, co może go doprowadzić do narażenia swej kariery życiowej.

W sprawach pieniężnych zasługuje na zaufanie. Jest bowiem człowiek uświadomiony, który zdając sobie doskonale z tego sprawę, że pieniążek nie jest bynajmniej celem sam w sobie — lecz tylko środkiem.

Pragnie on swą władzę i potęgę zachować i konserwować i dlatego też środków swych używa mądrze i z rozmysłem, zastanawiając się nad każdym krokiem. Dzięki temu może nawet wydawać się nadmiernie ostrożnym. A jednak mimo wszystko — największym jego niebezpieczeństwem jest właśnie przesadny optymizm, który pod wpływem wizji wspaniałej przyszłości — powoduje go do czynów nieobliczalnych.

DNIA 11 LUTEGO URODZILI SIĘ:

La Tour d'Auvergne, bohaterski generał francuski; Bernard le Boyer de Fontenelle — znany dramaturg; Joannes Antoinos hr. Capo d'Istria,

Nowe złoża diamentów

Doniosłe odkrycie uczonego

W zainteresowanych sferach całego świata cywilizowanego olbrzymie wrażenie wywołała wiadomość o odkryciu nowych, olbrzymich złóż diamentowych.

Odkrycia dokonał geolog niemiecki, dr. Merensky (z pochodzenia słowianin). Właściwie odkrycia tego dokonano już przed kilku laty, lecz Merensky, z niezwykłą nawet jak na uczonego powściągliwością, nie zwierzał się nikomu ze swej tajemnicy. Przy pomocy zaufanego współpracownika eksploatował przebogaty teren, aż wreszcie wrócił się do wielkiej kampanii, która natychmiast, za olbrzymią sumę, nabyła duży obszar, na którym znajdują się przebogate złoża diamentów.

Obecnie na odludnem doniedawna pustkowiu, pozbawionem nawet wody, wyrosły liczne wieńce drutów kolczastych. Przy kilku wejściach ustawiono posterunki, uzbrojone od stóp do głów. Przy każdym robotniku, zatrudnionym przy wydobywaniu diamentów, ustawiono uzbrojonego strażnika. W barakach znalazły się... aparaty roentgenowskie, służące do prześwietlania wychodzących z kopalni robotników. W bez-

pośrednim sąsiedztwie znajduje się... sala operacyjna, która „obsługuje” tych, którzy potrafiли zmylić czujność dozorcę i połknąć diament.

Niebywale, wręcz niesamowite warunki, w jakich pracuje się w kopalniach diamentów, opisuje obszernie w sposób niezmiernie zajmujący popularny tygodnik — magazyn „Panorama”, której ostatni numer już się ukazał i jest wszędzie do nabycia.

Bogato ilustrowane 16 stron druku kosztuje 20 groszy.

Ostatni numer „Panoramy” przynosi m. in. szereg artykułów, nowel, reportaży, humoresek i t. d., a m. in. „W cieniu złotego smoka” (interesująca korespondencja z Szanghaju), „Czarne koszułki nad Tamizą” (groźba przewrotu faszystowskiego w Anglii), „Opowieści egipskie” (specyficzny humor arabski), „Dlaczego ją przyjęto” (plusy i minusy kobiety - pracownicy), „Park kultury i odpoczynku” (jak zabawia się sowiecki robotnik), bogaty dział filmu, humoru, rozmaitości, a ponadto wielki, egzotyczny film „Panoramy” — TARZAN wśród MAŁP.

Wolał wódkę... niż dach nad głową

Niepowszednia tranzakcja bezrobotnego zaprowadziła go do więzienia

Wilno, 10 lutego.

Józef Zabiłowicz, był już oddawna bezrobotny, gdy został wyekskmitowany, zgłosił się do wydziału opieki społecznej przy magistracie. Funkcjonariusze tej instytucji stwierdzili smutny stan materialny Zabiłowicza i dano mu mieszkanie

pierwszy prezydent republiki greckiej; Pu-yi, ostatni cesarz chiński i pierwszy cesarz Mandżurji i Mongolji; Marghoman — b. premier rumuński; Herbert Rauf, filozof niemiecki i August Messer, pedagog; Konstantin Päts, b. premier estoński; gen. Le Rond, wybitny strateg, współpracownik marszałka Focha; Rudolf Hans Bartsch, znany autor austriacki; Józef Brandt, znany malarz oraz Rex Lease i Frank Elliot — gwiazdy ekranu.

JAN STARZA-DZIERŻBICKI

przy ulicy Raduńskiej. Za mieszkanie to, zapłacił Wydział właścicielowi domu 80 zł. za 3 miesiące zgóry.

Tymczasem Zabiłowicz już na trzeci dzień po wprowadzeniu się, oświadczył właścicielowi domu, że mieszkanie „nie nadaje się” dla niego i zaproponował mu zwrot wpłaconych przez Wydział pieniędzy. Po długich pertraktacjach, właściciel nieruchomości wręczył niezadowolonemu lokatorowi 80 zł., a „nieszczęśliwy bezrobotny” zaś zrobił z otrzymanych pieniędzy... odpowiedni użytek: tegoż wieczora, wstąpił do szynku i wszystko przepił.

Zabiłowicza pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Sąd skazał go na dwa miesiące aresztu.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA.

NIEDZIELA, 11 lutego 1934 r.

- 9.00—9.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
- 9.05—9.20: Gimnastyka.
- 9.20—9.35: Muzyka z płyt.
- 9.35—9.40: Dziennik poranny.
- 9.40—9.50: Muzyka z płyt.
- 9.50—9.54: Chwilka gospodarstwa domowego.
- 9.54—10.00: Odczytanie programu na dzień bieżący.
- 10.00—11.57: Nabożeństwo z Okcywii.
- 11.57—12.00: Sygnał czasu z Warszawy.
- 12.00—12.03: Sygnał z Gdyni. Wystąpił działowy z Bałtyku i trąbka.
- 12.03—12.15: Transmisja z konkursu skoków narciarskich w Zakopanem.
- 12.15—14.00: Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz., poświęcony twórczości Mieczysława Karłowicza. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i Stanisława Argasińskiego (sopran).
- W przerwie: Dalejszy ciąg reportażu z Zakopanego i wiadomości meteorologiczne.
- 14.00—14.20: Transmisja zakończenia konkursu skoków narciarskich w Zakopanem.
- 14.20—14.40: Odczyt p. t. „Muzyka w Łodzi” — wygłosi Józef Pawłowski.
- 14.40—16.00: Koncert życzeń.
- 16.00—16.30: Słuchowisko dla dzieci pod tyt. „W burzliwym pałacu” — pióra Małgorzaty Sterbowny. Tr. ze Lwowa.
- 16.30—16.45: Kwadrans sławnych artystów — Titto Schippa (tenor—płyty).
- 16.45—17.00: „Jak Wojtek Świdroń telefonował do swej baby” — humoreska podhalańska Eugenjusza Pawłowskiego.
- 17.00—17.15: Pogadanka p. t. „Ubranie stosowne do zajęcia” — wygł. M. Ankiewiczowa.
- 17.15—17.30: Przemówienie prezesa Funduszu Obrony Morskiej K. Sosnkowskiego.
- 17.30—18.00: Koncert muzyki polskiej.
- 18.00—18.40: Słuchowisko p. t. „Wino, jedzenie i śpiew” — St. Wasylewskiego.
- 18.40—19.00: Chór Eryana ze Lwowa.
- 19.00—19.05: Odczyt, progr. na dzień następny.
- 19.05—19.10: Wiadomości sportowe.
- 19.10—19.30: Rozmaitości.
- 19.30—19.45: Radjotygodnik dla młodzieży p. t. Co się dzieje na świecie” w opracowaniu Bruno Winawera.
- 19.45—19.50: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
- 19.50—20.00: Przemówienie przedstawiciela rządu.
- 20.00—20.50: Wieczór utworów Franciszka Lehara. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. St. Nawrota i Aleksander Wasiel (tenor).
- 20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
- 21.00—21.15: „Staropolskie zapusty” — wygłosi Witold Bunikiewicz. (Feljton).
- 21.15—22.15: „Na wesołej łwowskiej fali”.
- 22.15—22.25: Zbiórka wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.
- 22.25—23.00: Transmisja muzyki lekkiej z Okcywii, w wykonaniu orkiestry Marynarki Wojennej.
- 23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komun. policyjny.
- 23.05—24.00: Transm. z kaw. Trzaski w Zakopanem. Muzyka lekka i taneczna.

OSTATNIE 2 DNI!

Wielki film, sukces reżyserji JOE MAY'a

„Miłość w aucie”

W rolach głównych: Annabella i Jean Murat.
Nadprogram aktualności.

Następny program: „WIELKA GRZESZNICA”.

Początek codziennie o godz. 4-ej, w sob. o g. 2-ej, w niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. 40-10

Dzisiaj i dni następnym!

JADWIGA SMOSARSKA w najnowszej i najlepszej kreacji, jako „PROKURATOR ALICJA HORN”

Passe-partout i bilety ulgowe prócz urzędowych nieważne.

Kino Dźwiękowe



Dźwiękowy Kino-teatr



Dźwiękowy Kino-teatr



UWAGA.
Posiadając niewielki kapitał zł. 20, każdy i w każdej miejscowości otrzymać może rentowne zastępstwo artykułów pierwszej potrzeby. Zarobek od 5 zł. dziennie gwarantowany. Osierty do Colonial Import & Co. Ltd. ŁÓDŹ, LEGJONÓW 51. Załączyć znaczek na odpowiedź.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOR. SKÓRNE I WENERYCZNE (kobiety i dzieci)
godz. przyjęć od 10.30-12 i od 3-4 po poł., w niedziele i święta od 3-4.
Sienkiewicza 34
telef. 146-10

Chorych na paraliż ARTRETYZM - REUMATYZM
ischias i t. d. skutecznie leczę za pomocą radykalnych stosownych masaży oraz masażu odłuszczonego. Posiadam liczne podziękowania uznania.
Dypl. Masażysta A. Rożmiński
PIOTRKOWSKA 82, tel. 225-67.
Wypożyczam budkę do kąpiei elektr. Ceny przystępne.

DOKTOR
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Gabinet Roentgen - leczniczy.
Przyjmuje od 8.30-10 r., 1 do 2 i pół i od 6 do 8 i pół wiecz. W niedziele i święta od 10-1.

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół - 4, 6-9 wiecz, w niedziele i święta od 10-1
Ceny lecznicowe.

DOKTOR
Wołkowyski
Cegielniana № 4, telefon 216-90.
chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne
Przyjmuj od 9-1 i 5-9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9-1-ej.

Doktor
H. ZELICKI
akuszerka i choroby kobiece
Żeromskiego 1.
Godz. przyjęć 3-8, telefon 237-69

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERKA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4-8 w. 30-2

„FALALEUM” jest chodnikiem wytwarzanym ze specjalnego materiału celulozowego z opatentowanymi wzmocnieniami nie do zdercia brzegami,
„FALALEUM” jest przewrotem w dziedzinie chodników, jest on

- 1) piękny jak perski dywan
 - 2) praktyczny i higieniczny jak linoleum
 - 3) tani jak papier.
- Wszędzie do nabycia.**

Juder Bebe Szofmana - Karta dziecka i matki

WASTMY
Zastarzałe, różne kaszle są uleczalne powidłami ziołowymi od 1902 roku. 3000 listów pochwalnych jest do przejrzenia namiej seu, opis leczenia na żądanie. **S. Siłwański**, Brzezińska 33, 25-1

Trzeba szczęściu podać dłoń!
kup zaraz los
w najpopularniejszej kolekturze

Chorzy na RUPTURY, SKRZYWIENIE kręgosłupa i różne kalectwa!

POMOC I SKUTEK BEZ OPERACJI!
Ruptury jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. RUPTURA staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kiszek. Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze ruptury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji.
Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i guzłow kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obrzęczenie żołądka i kiszek lecznicze bandaż brzuszne.
Zakład Ortopedyczny Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77
UWAGA! Od dnia 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobliście. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuję. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne.

PODZIĘKOWANIE.
Ta droga składam serdeczne podziękowanie WPanu Dyr. I. Rapoportowi, zam. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, za umiejscowienie mej przepukliny, na którą cierpiełam bardzo wiele. Dziś czuję się zdrową i wyrażam mu moją wdzięczność.
(-) L. Salmańowicz, ul. Aleksandryjska 29.

DOSYĆ JUŻ EKSPERYMENTÓW KTÓRE WAS DO MNIE PROWADZĄ! ZADAJCIE ORYGINALNYCH „OLLA”

DR. MED.
St. Bibergal
Zawadzka 10
tel. 106-30.
Choroby skórne, weneryczne i elektroterapia.
przyjmuje od 9-1 i od 5-8 wiecz., w niedziele i święta od 10-1 po poł.

DR. MED.
Mikołaj Bornstein
choroby kobiece i akuszerka
Rzgowska Nr. 5
(wejście Sieradzka 1), Tel. 191-08.
Przyjęcia: 10-11 i 16-19.30
niedziele: 10-12.

DR. MED.
Z. PINCZEWSKA
Położnictwo i choroby kobiece przeprowadziła się
Gdańska 74
Tel. 108-01 - Przyjm. od 4-6.

DR. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7-8 wieczór.

Leczenie krótkimi falami radjowemi
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapii fizykalnej
Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.

Zadajcie w sklepach tytoniowych, taniach a jednak doskonałych GILZ z wata do PAPIEROSÓW
„Kryzysowe” Paschalskiego
pudełko 25 sztuk - 5 groszy, 50 sztuk 10 groszy. 30-2

Artretyk jest inwalidą
bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesylenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy i prowadzą wreszcie do kalectwa.

Tylko ziola Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierające Schin-Schen, niezmiernie rzadką roślinę chińską, dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.
ZIOŁA ze znakiem ochr. „REUMOSA”.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych, drogeriach lub w wytwórni Magister Wolski, Warszawa, Ziota 14. Objasniające broszury, wysyłamy bezpłatnie.

Poszukuje od gospodarza mieszkania
1-2 pokoje, ewent. z kuchnią (wygodny, łaźienka pożądana)
Oferty sub „Kawaler”. 30-2

ZŁOTY - tygodniowo, nauczymy Cie angielskiego, francuskiego, niemieckiego, hiszpańskiego włoskiego. Piotrkowska 59, poprzeczna oficyna II p.

JEZYKA polskiego, okrespondencji i rachunkowości szybko i gruntownie wyucza rutynowany nauczyciel. Starzyzna specjalna skróconą metodą. - Wólczańska 29, m. 1, front, parter.

SKOŁA psów. Przyjmuje. Ostatni kurs. Ceny niższe. Szosa Zgierska 47 Adolis.

TANCOW nowoczesnych 12, wirowych 15, mazura 17 b. m. rozpoczyna komplety warszawska szkoła St. Kłossowskiego, Sienkiewicza 61. Lekcje pojedyncze, całkowita dyskrekcja, 4 salony z osobnymi wejściami.

DOM do sprzedania wraz z piekarnią. Wład. ul. Główna 56, w składzie luster. II

OKAZJA. Sklep spożywczy natychmiast do sprzedania z powodu wyjazdu. Targowa 32.

MIESZKANIA we wszystkich punktach miasta pośredniczy najkorzystniej i najprędzej tylko „Pośrednik”. Andrzeja 13 m. 14.

STOLARZ w średnim wieku obeznany z rysunkami i maszynami zmieni posadę w charakterze majstra, kierownika, poprowadzi metodą nowoczesną na wzór zagranicznej (wydajność pracy podwójną). Może być na wyjazd. Oferty do administracji sub „Stolarz”. 4

AKUMULATORY ładuje, naprawia. Radio przerabia na elektryczne. Baterie 120 v. zł. 11.90 wprost z fabryki Piotrkowska 79, w podwórzu. 30

PIERWSZORZĘDNA wypożyczalnia sukien balowych oraz ślubnych po cenie niskiej, Narutowicza 21, prawa oficyna II p.

10 ZŁOTYCH miesięcznie urzędnikom na wypłatę konfekcie, obuwiu, bielizna, manufaktura, firanki. Piotrkowska 37, podwórzu 1-10

PO 2 MILJONY każdy śpieszy do Kojektury Kurt Wyrzyca. Łódź, Piotrkowska 141, tel. 163-49. Zamiejscowym wysyłamy losy natychmiast po wpłaceniu na P. K. O. 68426

ARTYSTYCZNA pracownia ręcznych pulawerów. Wyczam szydełkowania, haftów. Kurs 10 zł. Praca zapewniona. Przyjmuje zamówienia. Kaufmanowa, Zgierska 16 pr. of. I piętro. II

NAGRODZE zwrot ukradzionych w środe wieczorem, futra, biletu tramwajowego Nr. 13315. Dyskrekcja zapewniona. Andrzeja 7, m. 6, front II piętro.

TYSIACE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając dietka sławnego na cały świat d-ra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadajcie bezpłatnie broszury pouczające! Adres: Litzki, Apteka.

2 lub 3 pokojowe mieszkanie z kuchnią
i wszelkimi wygodami, na ul. Piotrkowskiej lub na ul. poprzecznych w pobliżu Piotrkowskiej

poszukiwane.
Oferty do administracji Republiki pod „L. H.”
LAKIERNIK-MALARZ przyjmuje wszelkie roboty w zakresie wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i
PISANIE SZYLDÓW
Gazowa 7, m. 2, parter (Koziny).



Mistrzostwa narciarskie Polski w Zakopanem

Generalny sukces Czechów w biegu na 18 klm. do kombinacji

Zakopane, 10 lutego. W sobotę, w trzecim dniu międzyna-rodowych zawodów narciarskich odbył się bieg 18 klm. do kombinacji norweskiej, czyli t. zw. biegu złożonego oraz bieg otwarty.

Trasa mierzyła pełne 18 klm. Warunki śnieżne po ostatniej śnieżycy zmieniły się o tyle, że stary śnieg został w wielu miejscach pokryty warstwą nowego śniegu, który wskutek silnie operującego słońca był mokry i bardzo ciężki, co tłumaczy stosunkowo długie czasy.

Ogólne wyniki biegu 18 klm. były następujące:

1) Musil Cyryl (Czechosłow.) czas 1 godz. 36 min. 24 sek., 2) Simunek Franciszek (Czechosłow.) 1:36:44, 3) Kucera Jan (Czechosłow.) 1:38:20, 4) Lappalainen (Finlandja) 1:38:41, 5) Orlewicz Marjan (Polska) 1:39:28, 6) Skupień Stanisław (Polska) 1:39:47, 7) Smolej Franciszek (Jugosławia) 1:39:56, 8) Czech Bronisław (Polska) 1:40:05, 9) Kadavy Bogumil (Czechosłowacja) 1:41:48, 10) Jan sa Josko (Jugosławia) 1:41:54, 11) Górski Michał (Polska) 1:43:27, 12) Martin Jaroslav (Czechosłow.) 1:43:49, 13) Berych Władysław (Polska) 1:43:54, 14) Vrana Rudolf (Czechosłow.) 1:44:33, 15) Sempner Franz (Czechosłow.) 1:45:06, 16) Legerski Jan (Polska) 1:45:33, 17) Karpel Stanisław (Polska) 1:45:50, 18) Motyka Zdzisław (Polska) 1:45:56, 19) Marusarz Andrzej (Polska) 1:45:59, 20) Łuszczek Izidor, zeszloroczny mistrz polski (Polska) 1:46:04.

Z ważniejszych zawodników polskich Marusarz Stanisław znajduje się na 34 miejscu, Motyka Julian na 38, Dawidek Tadeusz na 50, Gawlikowski Władysław na 54, Gabrys Ludwik na 55, Lorek Eugeniusz na 55, Lorek Eugeniusz na 62.

Z ważniejszych zawodników zagranicznych na 22 miejscu znajduje się jugosłowianin Jakopic, na 23 — Lauer (HDW Czech.), na 25 — mistrz polski z kombinacji alpejskiej Kraus (HDW-Czech.), na 26, 27 i 28 Czechosłowacy, wśród nich znany zawodnik Kadavy Jaroslav, 29 — miejsce zajął jugosłowiański Zemva, 32 — Hromadka (Czech.), na 37 znajduje się znany zawodnik czeski Feystauer Stanisław, 41 i 45 miejsce zajęli Czechosłowacy.

Norweski zawodnik Wiig znalazł się na 81 miejscu.

U. S. A. zwycięża Niemcy w meczu finałowym w Medjolanie

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Pałacu Lodowym w Medjolanie końcowe rozgrywki finałowe o mistrzostwo hokejowe świata.

Jako pierwszy mecz finałowy odbyło się spotkanie:

U. S. A. — Niemcy 3:0 (1:0, 1:0, 1:0) Mecz był bardzo ciekawy. Niemcy, którzy oszczędzali swe siły na mecz ze Szwajcarią wystąpili w składzie nieco osłabionym.

W drużynie USA wystąpił sprowadzony specjalnie z Paryża Beston.

Przez wszystkie trzy tercje zaznaczyła się przewaga amerykańców.

W pierwszej tercji USA zdobywa prowadzenie ze strzału Bestona, w drugiej tercji w 6-ej minucie Nilson zdobył drugą bramkę, po ładnej kombinacji z Bestonem. Kilka akcji ataku niemieckiego załamało się na linii obrony USA.

W trzeciej tercji jednej bramki ze spalonego sędziego dla USA nie uznał. W 14 m. Beston zdobył jeszcze jedną bramkę ustalając wynik na 3:0. Bramka ta była bardzo wątpliwa, gdyż krążek odbił się o słupek, jednak została przez sędziego uznana.

Pozatem wyniki meczów w turnieju pocieszenia były następujące: Włochy-Rumunia 3:0, Rumunia — Austria 1:3, Włochy — Anglia 1:0.

Pierwszy z Węgrów Vania ma 83 miejsce.

Startowało 112 zawodników na 180 zgłoszonych, sklasyfikowano 91.

W pierwszej 20-ce mamy 10 zawodników, startujących do biegu złożonego. Są to zawodnicy, którzy wezmą udział w konkursie skoków.

Nagroda p. Marszałka dla narciarzy

Pan Marszałek Piłsudski ofiarował nagrodę przechodnią dla zwycięskiego zespołu w klasie pierwszej (patrole wojskowej KOP), w mającym się odbyć wkrótce (16 — 18 b. m.) marszu zimowym „Huculskim Szlakiem II Brygady Legionów”.

Również przechodnią nagrodę dla zwycięskiego zespołu w klasie II (patrole cywilne) ofiarowała II Brygada Legionów.

Aktualja sportowe.

W dniu 16 b. m. w Paryżu odbędzie się międzynarodowy kongres Amatorskiego Międzyn. Zw. Tenisowego.

Amerykański Zw. Tenisowy polecił swoim delegatom na kongres ten domaganie się, aby sport tenisowy wszedł do programu igrzysk olimpijskich 1936 r. w Berlinie.

Poraz pierwszy po ostatniej wojnie reprezentacja piłkarska Niemiec zaproszona została w tych dniach na tournée do Stanów Zjednoczonych.

Przed ważnymi decyzjami PZB.

Zarząd Polskiego Związku Bokserskiego komunikuje nam, że zarówno sprawa zaniechania wyjazdu polskich bokserów do Ameryki, jak i sprawa decyzji w sprawie meczu Skoda — Warta o drużynowe mistrzostwo Polski — rozpatrywane będą przez Związek dopiero w dniu 13 b. m., to jest — we wtorek.

Zarząd poweźmie na zebraniu tem definitywne uchwały w obu sprawach.

Polscy narciarze w Szwecji

Reprezentacja Polski na międzynarodowe narciarskie zawody FIS w Sollefetea (Szwecja) została już ustalona. W skład jej wejdą: Bronisław Czech, Stanisław i Andrzej Marusarze, Łuszczek i Karpel. Z ekspedycją wyjedzie kapitan sportowy PZN, Faecher.

W ramach zawodów FIS odbędzie się międzynarodowy kongres narciarski w którym weźmie udział z ramienia Polski — wiceminister A. Bobkowski, prezes PZN-u.

Polacy na wyścigu kolarskim w Czechosłowacji

Wielki szosowy wyścig kolarski Praga — Karlove Vary — Praga, w którym wzięli udział szosowcy polscy, odbędzie się definitywnie w dn. 26 sierpnia b. r.

Doroczny ten wyścig jest jedną z części składowych szosowego mistrzostwa Czechosłowacji, odbywającego się systemem punktowym.

Anglia — Szkocja 2:2 Remisowy wynik meczu między państwowego

W międzypaństwowym meczu piłkarskim, który odbył się w dniu wczorajszym w Glasgowie w obecności 50 tysięcy widzów, Anglia zremisowała ze Szkocją 2:2 (2:1).

dział w konkursie skoków.

Kandydatami na mistrza Polski jak widać z dotychczasowych wyników są: Simunek, Czech Bronisław, Vrana, Marusarz i Łuszczek.

Ostateczny wynik zależy będzie od wyniku w konkurencji skoków.

Wreszcie — dowódca 11 dyw. piechoty, gen. Łukomski, jako szef organizatorów tej pięknej imprezy, ofiarował nagrodę przechodnią za najlepsze wyniki w strzelaniu, które odbyć się ma w trzecim dniu biegu narciarskiego.

Do każdej nagrody przywiązany jest dyplom, a każdy z członków zespołu zwycięskiego otrzymuje pamiątkowy żeton.

Niemcy zakontraktowani zostali na pięć meczów.

Mistrzostwo Francji w tenisie na kortach krytych zdobył Merlin, bijąc w finale Feret'a w 5 setach. Pozatem tytuły mistrzowskie zdobyli: Rosambert przed panią Kleinadel, para męska Borotra — Boussus, para damska Hardwick — Pannotier, bijąc w finale Adamoff — Barbier, w grze mieszanej — Rosambert — Borotra.

Mistrzostwo brytyjskie w boksie

W londyńskim Alberthall odbył się mecz bokserski o mistrzostwo imperium brytyjskie w wadze ciężkiej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Len Harvey a kanadyjczykiem Larry Gains.

W 15 rundach zwyciężył na punkty Harvey.

Rewizji w klubie Gwiazda nie było

Zarząd K. S. Gwiazda w Warszawie komunikuje nam, że w dniu 8 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Klubu. W czasie zebrania o godz. 23.30 przybyli do lokalu funkcjonariusze policji państwowej, którzy po otrzymaniu wyjaśnień od prezesa klubu opuścili lokal.

Żadnej rewizji w lokalu nie przeprowadzono, ani też nikogo z obecnych nie zatrzymano.

Zawody narciarzy polskich w Rumunji

Zorganizowane przez Komitet Wychowania Fizycznego w Rumunji zawody narciarskie w Sadagórze pod Czerniowcami dały wyniki następujące:

Bieg zjazdowy 5 klm.: 1) Dziedzic — 12:40 sek., 2) Kostrakiewicz (Polska Czerniowce).

Ogółem startowało 16 zawodników polskich.

Bobslejowe mistrzostwa świata

W Engelbergu odbyły się zawody na bobslejach dwuosobowych o mistrzostwo świata.

Startowały zespoły: szwajcarski, rumuński, niemiecki, angielski i austriacki, przytem każde państwo reprezentowane było przez dwie drużyny.

Mistrzostwo świata zdobył zespół rumuński (kierowca — Frim), ustanawiając zarazem nowy rekord toru — 2:19,3 sek.

Drugie miejsce zajął zespół niemiecki.

Narciarskie mistrzostwa Szwajcarii

W Andematt odbyły się narciarskie mistrzostwa Szwajcarii z następującym programem: bieg zjazdowy, kombinacja narciarska, skoki i slalom.

W ogólnej punktacji tytuł mistrza zdobył Elias Julien z Zermattu, mając 884,6 pkt.

Okręgi piłkarskie są za zniesieniem Ligi

Sprawa rozwiązania Ligi i powrotu do dawnego systemu mistrzostw piłkarskich absorbuje dziś umysły działaczy piłkarskich w całej Polsce.

We wszystkich okręgach opracowywane są obecnie projekty systemu rozgrywek na rok bieżący. Jak można zaobserwować z nastrojów wniosek zarządu PZPN-u o zniesienie Ligi spotkał się z uznaniem działaczy, gdyż do tej pory zaaprobowały go okręgi: krakowski, warszawski, kielecki, lubelski i wileński.

Pozostałe okręgi prawdopodobnie będą również skłonne do przeprowadzenia reformy dotychczasowego systemu.

Sprawa powyższa rozstrzygnie się ostatecznie w przyszłą niedzielę na walnym zebraniu PZPN-u.

Zarząd Ligi na rozdrożu.

Zarząd Ligi zwrócił się przed kilku dniami do klubów ligowych z zapytaniem jak zachować się ma delegacja Ligi na walnym zebraniu PZPN-u w wypadku o ile uchwalony zostanie wniosek o rozwiązaniu extra klasy w Polsce

Zarząd Ligi pragnie tą drogą wysłuchać opinii klubów czy skłonne byłyby do opuszczenia szeregów PZPN-u tak jak to było w r. 1926.

Spotkanie Łódź--Warszawa zostało odwołane

Zapowiedziane na dzień dzisiejszy międzymiastowe spotkanie hokejowe Łódź--Warszawa oraz popisy łyżwiarskie nie dojdą do skutku z powodu odwilży.

Lub. O.K.S. przeciw zniesieniu niezawisłości sędziów.

Wniosek Krakowa o odebranie autonomii sędziom piłkarskim odbił się głośnie echem również w okręgu lubelskim.

Sędziowie lubelscy na zwołanym protestacyjnym walnym zgromadzeniu w dniu 9 bm. uchwalili rezolucję, która przesłana została tegoż dnia Polskiemu Kolegium Sędziów w Warszawie, celem przedłożenia walnemu zgromadzeniu P. Z. P. N. w dniach 17 i 18 bm.

Treść uchwałonej rezolucji brzmi:

„Zebrani w dniu 9 lutego r. b. na plenarnym zebraniu członkowie Lubelskiego O. K. S. jednomyślnie uchwalają zdecydowany protest przeciw wysoce szkodliwym dla sportu piłkarskiego wnioskowi zgłoszonemu na walnym zgromadzeniu P. Z. P. N. o zmianę niezawisłości sędziów piłkarskich.

Silna, niezawisła organizacja sędziów piłkarskich nie powinna być poddawana wpływowi działaczy klubowych i dlatego członkowie Lub. O. K. S. oświadczają, że ewentualne uchwały zmiany niezawisłości P. K. S. i O. K. S. oprą się w sposób stanowczy i akcesu do projektowanych wdziałów spraw sędziowskich nie zgłoszą, składając swe legitymacje dotychczasowej organizacji niezależnej”.

Nadmienić tu należy, że w okręgu lubelskim stosunki między władzami Związku Okręgowego a Kolegium Sędziów, były od początku powstania sportu piłki nożnej, bardzo poprawne.

Stan ten trwa nadal. Obie te organizacje pracują wspólnie i w zupełnej harmonii dla rozwoju piłkarstwa na naszym terenie.

"dzienna nowelka „Expressu“

Rękawiczki

Pozostały zaledwie trzy minuty. Brunon jeszcze kilka słów zamienił z żoną i wreszcie kategorycznie zażądał, by wyszła z przedziału. Przecież pociąg już ruszał za parę chwil.

Ingeborga długo powiewała z peronu chusteczką, a później otarła łzy, które obficie spływały jej po twarzy. Brunon poraz pierwszy od ślubu pozostał przy niej samą. Wprawdzie tylko na dwa dni, ale, gdy się kocha, każda rozłąka wydaje się straszna.

Pociąg mknął w dal. Brunon początkowo z pewną ciekawością spoglądał na swą sąsiadkę, ponętą blondynkę, ale później sięgnął po dzienniki.

I wreszcie zasnął kamiennym snem. Był przecież bardzo zmęczony, w ciągu kilku ostatnich nocy bardzo intensywnie pracował, przygotowując szczegółowo obliczenia, które właśnie teraz odwoził naczelnej dyirekcji swej firmy, znajdującej się w stolicy.

Obudził go konduktor.

— Proszę wysiadać! Pociąg już dalej nie idzie! — wołał.

Brunon skoczył na równe nogi. Istotnie, pociąg stał już na dworcu.

Brunon spojrział przez okno na peron i zauważył swą sąsiadkę. Szła obok numerowego, który niósł jej walizy i mówił doń:

— Proszę wezwać taksówkę. Zatrzymuję się w hotelu „Imperial“.

Brunon sięgnął po swoją walizkę. I w tym momencie zauważył damskie rękawiczki, leżące na podłodze.

— Zapomniała je zabrać! — pomyślał. — Muszę jej zwrócić.

Gdy jednak wybiegł z walizką z wagonu, nie mógł już odnaleźć swej eleganckiej sąsiadki. Na szczęście przypomniał sobie, że wymieniła nazwę hotelu, w którym zamierzała się zatrzymać. Ostatecznie, przecież i on mógł raz sobie pozwolić na większy wydatek i zamieszkać w wytwornym „Imperialu“. Chodziło tylko o dwa dni.

Gdy tylko zajechał do hotelu, spytał portjera o swą towarzyszkę podróży, określając dokładnie jej powierzchowność.

— Owszem — otrzymał odpowiedź. Zatrzymała się u nas. Teraz jest w swoim pokoju. Chyba zaraz zejdzie na dół.

Brunon szybko ułokował swą walizkę w numerze i wrócił do hallu, by tam oczekiwać nieznajomej.

Po pół godzinie zjawiała się wreszcie. Wytworna i kusząco piękna.

Brunon podszedł do niej śmiało, lecz nim zdążył coś powiedzieć, nieznajoma roześmiała się i zawołała:

— Ach to pan! Jechałiśmy przecież razem. Ale pan się wcale nieodpowiednio zachowywał. Czy to wypada spać w wagonie, gdy znajduje się w towarzystwie młodej kobiety?

— Oczywiście, że nie wypada — roześmiał się również Brunon. — Proszę mi wybaczyć. Byłem jednak bardzo zmęczony.

— Czy pan na długo przyjechał? Czy ma pan w stolicy znajomych? Czy przyjechał pan w sprawach handlowych, czy dla zabawy? — zasypała go pytaniami.

Brunon udzielił jej wyczerpujących odpowiedzi, zapominając zupełnie o rękawiczkach. Okazało się, że niewiasta jest zawodową tancerką. Występy jej rozpoczynały się dopiero za dwa dni, a ponieważ nie znała w stolicy nikogo, więc nie wiedziała, co ma zrobić z wolnym czasem.

Brunon oczywiście musiał się nią zaopiekować. I w ciągu dwudniowego pobytu w stolicy, pomijając godziny spędzone w biurze, nie rozstawał się z tancerką ani w dzień, ani ...w nocy.

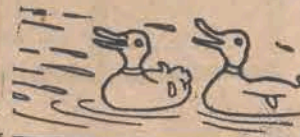
Dopiero, gdy wrócił do domu i gdy żona zaczęła rozpakowywać walizę, przypomniał sobie, że znajdują się w niej rękawiczki, te rękawiczki, dzięki którym przeżył tak cudowne chwile.

I nagle żona wyciągnęła je. Rzuciła mu się na szyję i zawołała:

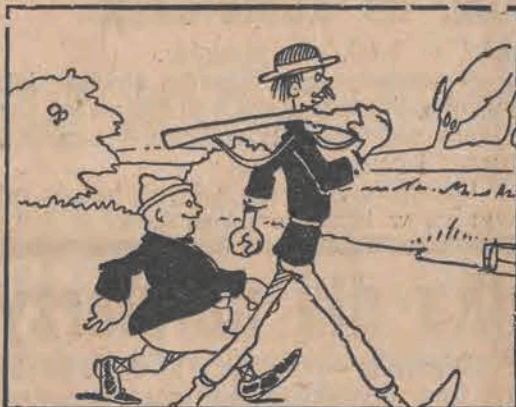
— Tak się już martwiłam, że te rękawiczki są stracone! A tyś kochanie, je zauważył i przywiozł! Dziękuję ci! Zgubiłam je przecież w pociągu, gdy ciebie odprowadzałam.



PAT I PATACHON

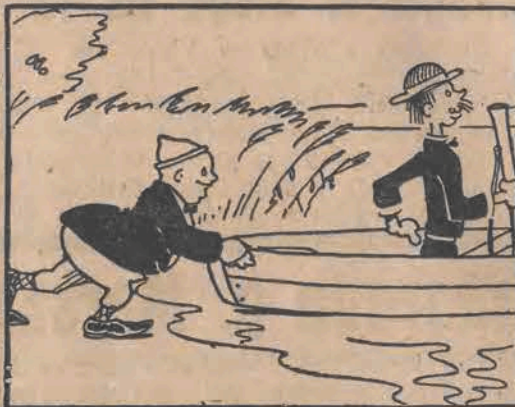


Ucieszny niedzielny film „Expressu“



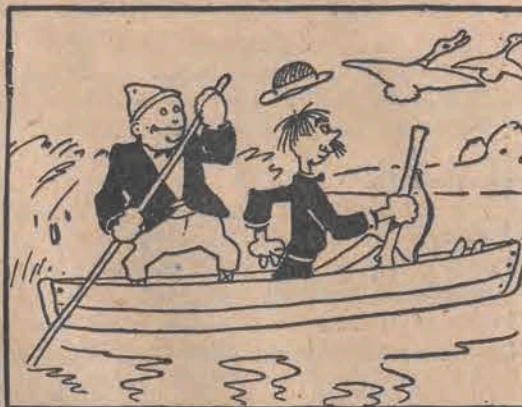
Pat: — Mam wrażenie, że dzisiejsze nasze polowanie na kaczki przyniesie nam ogromny zysk..

Patachon: — I ja to czuję... Dziwiłbym się, gdyby się nam nie udało to polowanie... Kaczki to przecie nasza specjalność...



Pat (śpiewa): — „Hen, w ciemnym borze mieszka nieboże cygan staruszek od wielu lat... Smętne piosnećki z jego skrzypeczki niegdyś płynęły, dziś nie chce ich świat!“...

Patachon: — Stul buzię, bo jeżeli kaczuchy są tylko troszkę muzyczne, to uciekną natychmiast, słysząc twój śpiew...



Patachon: — Teraz uważaj... Tylko żebyś umiejętnie wycelował...

Pat: — Nie bój się, celowanie to moja specjalność...

Patachon: — Dwie śliczne kaczuchy!... Celuj!... Szybko!...



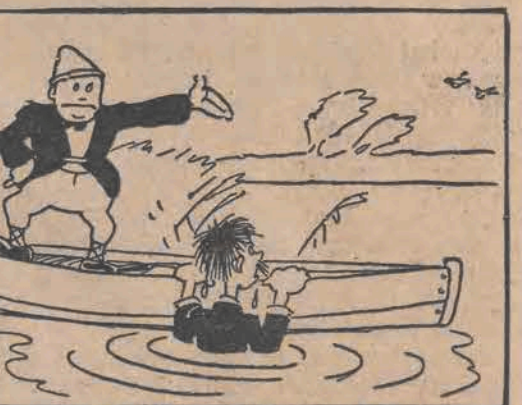
Patachon: — No, prędzej, człowieku! Kaczki to nie tramwaj, który czeka na ciebie! Musisz się pośpieszyć!...

Pat: — Nie przeszkadzaj!... Mnie uczyono, że przy polowaniu grunt to zimna krew i spokój!...



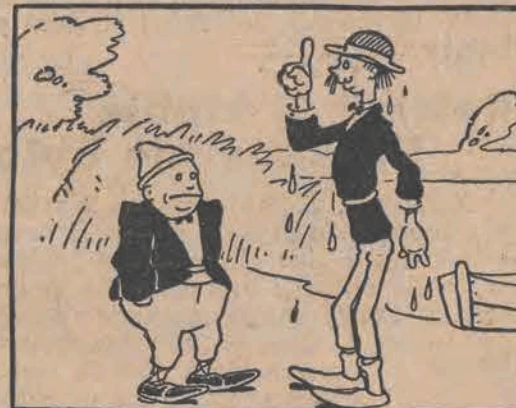
Patachon: — Co to?!... Trzęsienie ziemi?!... Chmury się oberwały?!... Łódź tonie?!...

Pat: — Nic się nie oberwało, irajerze, tylko strzelba trochę „zarzuciła“... Wiedziałem, że twoje zdenerwowanie wszystko mi popsuje!...



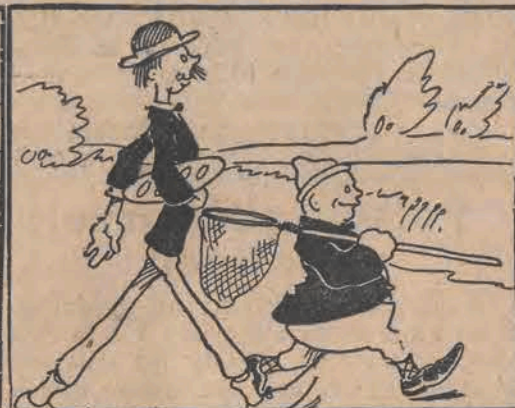
Patachon: — Ładnie się zaczyna... Tyś wpadł do wody, a kaczki teraz śmieją się z nas do rozpuku...

Pat: — Niech się śmieją... Gdybym chciał, tobym też mógł się śmiać... Ale uważam, że niema z czego...



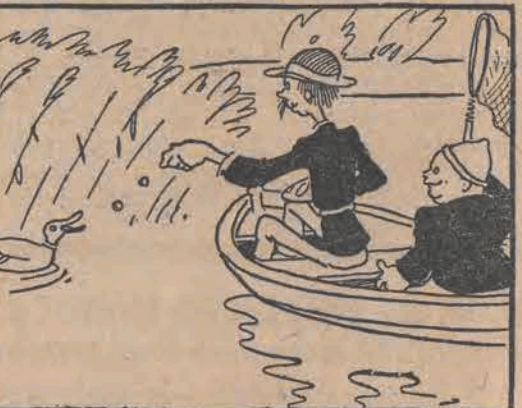
Patachon: — I ja tak uważam... Zimno mi... Możebyśmy wrócili już do domu?...

Pat: — Tobie zimno?... To cóż ja mam powiedzieć?... Woda ze mnie leci jak z otwartego kranu... Ale poczekaj... Wpadła mi do głowy bajeczna myśl!...



Pat: — Oddawna uważam, że strzelanie do kaczek jest bezcelowe... Poco zaraz strzelać!... Ja mam znacznie lepszy sposób!...

Patachon: — Ano zobaczymy... Ty masz zawsze cudowne pomysły, żeby cię szlak trafił!



Pat: — Może zły pomysł?... Cip-cip, kaczuszki... Chodźcie, dostaniecie biały chlebek... Cip-cip-cip...

Patachon: — Już jedna przyleciała... Teraz ja ją capnę moją siatką... Cip-cip, kaczuszka, chodź tu bliżej!...



Pat: — Patrz ile kaczatek zlatuje do nas!... To dopiero będzie połów, co?!... No, może mój pomysł był zły?...

Patachon: — Cudowny!... Złapiemy conajmniej sto kaczek!... Sprzedamy po złotówce sztuka i sto złociszów spłynie do naszej kieszeni... Jazda, do roboty!...



Pat: — O, jej!... Tego to już trochę za wiele!... A pudziesz!... Gdaczają jak na jęte!... Chleb z ręki mi wyrwały!... O, jej!... Rozdziobią mnie!... Na pomoc!

Patachon: — To przecie już nie jest polowanie tylko zwykły napad bandycy w biały dzień!... Po-o-o-licja!... Na pomoc!!!...



Patachon: — mówiłem, że twoje genialne pomysły są zawsze diabła wartel!... Poco mi ta kapiel jest potrzebna?...

Pat: — Idjoto!... Ty jeszcze narzekasz?... Ja już dziś poraz drugi kapię się przymusowo w tej wodzie!...